

Prof. dr hab. Maciej Urbanowski  
Katedra Krytyki Współczesnej  
Wydział Polonistyki UJ  
Ul. Gołębia 16  
31-007 Kraków

Kraków 15 stycznia 2020

**Ocena rozprawy doktorskiej mgr Piotra Prachnio *Warszawa w latach 1945-1980*  
w wybranych utworach prozy polskiej**

Ciekawa, pomysłowa i oryginalna rozprawa doktorska magistra Piotra Prachnio potwierdza żywotność oraz atrakcyjność „zwrotu spacyjnego”, jak rzecz nazywa Doktorant, który dokonał się w ciągu ostatnich paru lat w polskich badaniach literackich. Ów zwrot, któremu patronuje przede wszystkim książka Elżbiety Rybickiej *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich* z roku 2014, przyniósł wiele cennych rozpraw, obrodził licznymi konferencjami oraz projektami badawczymi, ale też wprowadził spore zamieszenie terminologiczne. Tak zresztą bywa z modnymi konceptami w rodzaju „geopoetyki”, które popularyzując się ulegają swego rodzaju semantycznej inflacji, a nawet banalizacji.

W ramach sygnalizowanego tu zwrotu powstało też sporo osobnych publikacji dotyczących przestrzeni miejskich, zwłaszcza Warszawy. Powstały nawet osobne zbiorowe tomy o stolicy w twórczości poszczególnych pisarzy, np. Marka Hłaski, Leopolda Tyrmanda czy Czesława Miłosza (*Warszawa Miłosza*, red. M. Zaleski, Warszawa 2013).

Doskonale tego świadom jest Doktorant, którego wyróżnia duża samoświadomość metodologiczna oraz pasja teoretycznoliteracka, co nie dziwi, gdy pamiętać, iż Pan Piotr Prachnio ma już w swoim dorobku ogłoszoną w roku 2018 interesującą monografię *Strumień świadomości i monolog wewnętrzny w prozie polskiej w latach 1956-1980*, w której również zdradzał tego rodzaju zainteresowania.

W recenzowanej rozprawie najwięcej też miejsca zajmuje rozdział pierwszy, poświęcony literaturoznawczym badaniom przestrzeni i wyjaśniający podstawowe kategorie używane w rozprawie. Tu zwraca uwagę nie tylko znajomość obszernej literatury przedmiotu, ale i krytyczny dystans Autora, pasja tym razem polemiczna np. wobec wspomianej rozprawy



Rybickiej (zob. s. 14) czy koncepcji Katarzyny Szalewskiej. W rozdziale tym przypominane zostały pokrótce koncepcje „geopoetyki”, „urbanaliów”, „topoetyki” czy „ekopoetyki”. Pan Prachnio zwraca uwagę na ich szkicowość, eseistyczność, związaną z nimi tendencję do powstania „pojęć «nomadycznych»”, „transferowania kategorii kulturowych (nietekstowych) w obręb dociekań filologicznych”, wreszcie tworzenia „mikrodyskursów”. Analizując z kolei „prototypy Warszawy w wybranych pracach literaturoznawczych”, Autor wyróżnia dwa z nich jako szczególnie wpływowe, mianowicie „mit utraconego starego miasta” oraz mit „miasta na ruchomych piaskach”.

W konsekwencji tych rozpoznań magister Prachnio, omawiając problematykę obrazów Warszawa w latach 1945-1980 w wybranych utworach prozy polskiej, słusznie decyduje się, aby – po pierwsze – skupić się na gatunkach, dziełach i autorach mniej do tej pory zbadanych. Dotyczy to w szczególności eseistyki Pawła Hertza, dzienników intymnych Marii Dąbrowskiej, Leopolda Tyrmanda i Stefana Kisielewskiego, powieści kryminalnych dwu ostatnich, a wreszcie *Niewiarygodnych przygód Marka Piegusa* Edmunda Niziurskiego. W rozprawie utwory te pojawiają się obok dzieł niejako klasycznych w ramach badań nad Warszawą, bo tak należy traktować analizowane przez Doktoranta małe prozy Białoszewskiego czy *Małą apokalipsę* Konwickiego, ale i one czytane są oryginalnie lub zjawiają się w nowym kontekście (Białoszewski obok Hertza), co w sumie daje efekt odkrywczy.

Zarazem Pan Prachnio akcentuje – przekonująco i moim zdaniem słusznie – w części wstępnej rozprawy, iż polskie badania „geopoetyczne” opierając się na francuskich i anglosaskich teoriach, pomijały fakt, że wynikały one z odmiennych doświadczeń, a zarazem pomijały lokalną specyfikę związaną z doświadczeniem przestrzeni. Uderzało to zwłaszcza w przypadku literatury okresu PRL, gdzie szczególnie istotne okazywało się doświadczenie komunizmu, a szerzej związki między przestrzenią a polityką czy etyką. Dlatego – i tu druga ważna strona analizowanej rozprawy – Doktorant szczególnie skupił się na tego rodzaju „lokalnych”, a niedostrzeganych z reguły przez naszych „spacjologów” aspektach obrazów Warszawy w prozie lat 1945-1980. Znakomitym tego przykładem jest rozdział trzeci pracy, dotyczący Warszawy geopolitycznej w dziennikach Dąbrowskiej, Tyrmanda i Kisielewskiego. Tu efektowny i efektywny okazuje się koncept geowładzy jako zarządzania ludźmi poprzez umiejętne zagospodarowywanie przestrzeni, w tym wypadku przestrzeni stolicy przez komunistów. Podobnie jest w przypadku „lektury interesownej” powieści Niziurskiego, która odsłania swe „sensy związane z polityką” (s. 127).

Równie ciekawy jest rozdział porównujący obrazy starej i nowej Warszawy w prozie Hertza i Białoszewskiego, odwołujący się do psychologicznych kategorii inkorporacji oraz

introjekcji jako odmiennych sposobów radzenia sobie z żałobą. Tu mowa o radzeniu sobie z żałobą po utraconym mieście, odmiennym u interesujących go obu pisarzy, ale też podobnym w kwestii podejścia do kwestii pamięci o historii Warszawy

Cała rozprawa składa się – obok wprowadzenia, zakończenia i bibliografii – z siedmiu rozdziałów. O teoretycznym rozdziale pierwszym była już mowa. Pozostałe ułożone są w porządku na pierwszy rzut oka dość nieoczywistym. Nie decyduje o nim chronologia, a bardziej problematyka, a więc rozmaite aspekty Warszawy wyłaniające się z omawianych przez Doktoranta dzieł, na co nakłada się też ich gatunkowa odmienność. W rozdziale drugim – jak wspominałem – mowa więc o Warszawie przedwojennej i powojennej obecnej w eseistyce Hertza i małych prozach Białoszewskiego. W rozdziale trzecim analizowana jest Warszawa geopolityczna w dziennikach. W kolejnym poruszona jest kwestia „etyki wobec przestrzeni” na przykładzie prozy Hertza, Białoszewskiego, Tyrmanda i Kisielewskiego. Rozdział piąty rekonstruuje obraz Warszawy z wczesnych lat 50. w powieściach kryminalnych tej samej dwójki autorów. Potem są rozważania o prozie Niziurskiego. Wreszcie znakomity rozdział szósty opowiada o Warszawie i modzie, na przykładzie prozy Tyrmanda. Zamyka rozprawę interpretacja powieści Konwickiego i portretowanym w nich mieszkańcu miasta, który – jak przekonuje mgr Prachnio – jest wcieleniem mitycznego Ahaswerusa i zarazem „podmiotem uprzestrzennionym”.

Każdy z wywołanych wyżej rozdziałów tworzy odrębną całość, każdy można traktować jako rodzaj studium przypadku, ale też swoiste laboratorium, w którym Autor testuje pewien teoretyczny sposób badania przestrzeni.

Generalnie po lekturze rozprawy pozostało we mnie przekonanie, iż Warszawa, o której opowiadali interesujący Doktoranta prozaicy to pewna złożona, skomplikowana, niejednorodna przestrzeń, na którą składają się budynki, ulice, miejsca, ale też ludzie, ubrania, idee, władza, „ciuchy”, gastronomia. To także miejsce, które żyje na przecięciu kilku czasów, zwłaszcza tego utraconego i tego projektowanego, utopijnego. To przestrzeń negatywna i niestabilna, to miasto wykorzystane i wykorzystywane, „kłębowisko” (s. 57), ale też potencjalne, żyjące w cieniu minionej i wciąż możliwej zagłady. To wreszcie przestrzeń szczególnej etycznej odpowiedzialności, którą zdradzają interesujący Prachnio prozaicy, troski o dzieje stolicy, o jej dawne oblicze, z którymi wiążą takie wartości jak różnorodność czy wolność.

Z powyższego wyliczenia wynika też od razu, że najbardziej interesują Doktoranta dzieła Leopolda Tyrmanda i Stefana Kisielewskiego, co dodatkowo decyduje o oryginalności rozprawy, bo Tyrmand „warszawski” był wprawdzie już omawiany, ale Kisielewski nie, a

przecież – co uzmysławia nam Piotr Prachnio – autor *Przygody w Warszawie* jak najbardziej na to zasługiwał.

Sygnalizowałem już pomysłowość interpretacyjną Doktoranta, który w autorski sposób korzysta z rozmaitych, często najnowszych, narzędzi badawczych. Będą to m. in. teoria recepcji Sobolczyka, socjologia nauki Kuhna i Feyerebanda, psychologizm Abrahama i Török, filozofia Derridy i Arystotelesa, teoria władzy Foucaulta, teoria mody Simmla oraz Barthesa, performatyka Fischer-Lichte. Czy zawsze te koncepty są konieczne? Niekiedy miałem wątpliwości, ale bez wątpienia zdradzają odczytanie Doktoranta, jego szerokie horyzonty intelektualne. Na pewno razem wzięte współtworzą autorski, ambitny projekt czytania hermeneutycznego, o którym czytamy na s. 6 rozprawy.

Ciekawe są także w rozprawie spostrzeżenia częściowe, np. dotyczące odmienności sposobów lektury wynikające z odmienności czytelnika prozy kryminalnej Tyrmanda czy Kisielewskiego, np. to, że współczesny czytelnik *Złego* przestał być „czytelnikiem modelowym” tej powieści, pozwala zdaniem Doktoranta lepiej zobaczyć specyficzne cechy dzieła Tyrmanda jako „powieści z wykradzionym prologiem” (s. 113). Interesujące są przywołujące Foucaulta określenia Pałacu Kultury mianem „miejskiego pantoptikonu”, świetne omówienie „retoryki mody” w prozie Tyrmanda.

Niekiedy jednak interpretacje wydają się tyleż efektowne, co przesadne, jak wtedy gdy Doktorant stwierdza, iż Tyrmand oraz Kisielewski w swoich dziennikach „antycypują ideę właściwego porządku dyskursu Foucaulta” (s. 101).

Tak czy owak, pomysłowość Doktoranta wspiera się na ogromnej Autora, który swobodnie porusza się na terytorium literaturoznawczym, filozoficznym, historycznym, sięga po opracowania dotyczące historii sztuki, architektury, socjologii. Warto tu wspomnieć o liczącej ponad 200 pozycji bibliografii.

Przyznam, iż nie mam zbyt wielu uwag polemicznych czy krytycznych, a jeśli jakieś mam, to raczej mniej istotne.

Zdziwiło mnie więc, że Autor uważa, iż urodzony w roku 1918 Hertz i młodszy odeń o cztery lata Białoszewski reprezentują to samo pokolenie (s. 34). Polemizowałbym z taką tezą wskazując, iż Hertz wydał przed wybuchem II wojny aż dwa tomy wierszy, debiutował jeszcze w 1934 roku, no i był mocno aktywny w ówczesnej prasie literackiej. Inaczej oczywiście Białoszewski, który tak naprawdę wkracza do literatury w okolicach roku 1956, a pierwsze teksty publikuje po zakończeniu II wojny.

Pisze też Doktorant, że Hertz „lata 1940-1944 spędził na terenie Związku Radzieckiego”, przywołując wydany w 1964 roku słownik pod redakcją Ewy Korzeniewskiej.

Gdyby sięgnął po słownik nowy, wydany bez cenzury przeczytałby, iż Hertz był w ZSRR, a ściślej w okupowanym Lwowie od zimy 1939, że został aresztowany przez NKWD i zesłany do obozu pracy, gdzie przebywał do wiosny 1942. Do kraju wrócił rzeczywiście w końcu 1944, ale tym niemniej inne siłą rzeczy musiało być jego przeżycia katastrofy Warszawy. Pomijam tu kwestię żydowskiego pochodzenia Hertza, jego ówczesnego komunizmu, choć pewnie i o warto wziąć pod uwagę mówiąc o Warszawie w jego eseistyce i ewentualnych porównaniach z tego punktu widzenia z „małymi prozami” Białoszewskiego. Rozumiem jednak, że Doktoranta tego rodzaju kwestie mniej interesowały.

Teza Autora, że antenatami Białoszewskiego jako autora „małych próz” byli twórcy prozy strumienia świadomości z lat 1956-1980 w rodzaju Andrzeja Bonarskiego czy Mariana Pilota wydaje się ciekawa, ale w kontekście tematyki rozprawy niezbyt potrzeba, zwłaszcza, że Autor poświęca tej kwestii kilka stron (s. 39-44), powołując się zresztą obszernie na swoje książki i artykuły. Niekonieczną dygresją wydają mi się też w świetle tematu pracy uwagi na temat kolaboracji, a konkretnie Iwaszkiewicza, zawarte w dziennikach Tyrmanda i Kisielewskiego (s. 98-102).

Przeszkadzały mi nieco powtórzenia (np. o niechęci Białoszewskiego „form otynkowanych” czytamy na s. 26 i 34 rozprawy, ten sam długi cytat z Hertza pojawi się na s. 54 oraz 70-71) oraz niekonieczne moim zdaniem dygresje w przypisach (np. przywołanie Sebalda na s. 120).

Pewną melancholią, podszytą oczywiście zrozumieniem, napawały natomiast te fragmenty, w których Doktorant tłumaczy rzeczy dla mnie oczywiste, że np. „dolar w okresie komunizmu miał specjalne znaczenie”, bo był „tzw. waluta «czarnorynkową»” (s. 118).

Wymienione tu uwagi nie zmieniają mego uznania dla rozprawy doktorskiej mgr Piotra Prachnio *Warszawa w latach 1945-1980 w wybranych utworach prozy polskiej*. Uważam, iż spełnia ona wymagania stawiane tego rodzaju pracom i wnioskuję o dopuszczenie mgr Prachnio do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Marek Urban